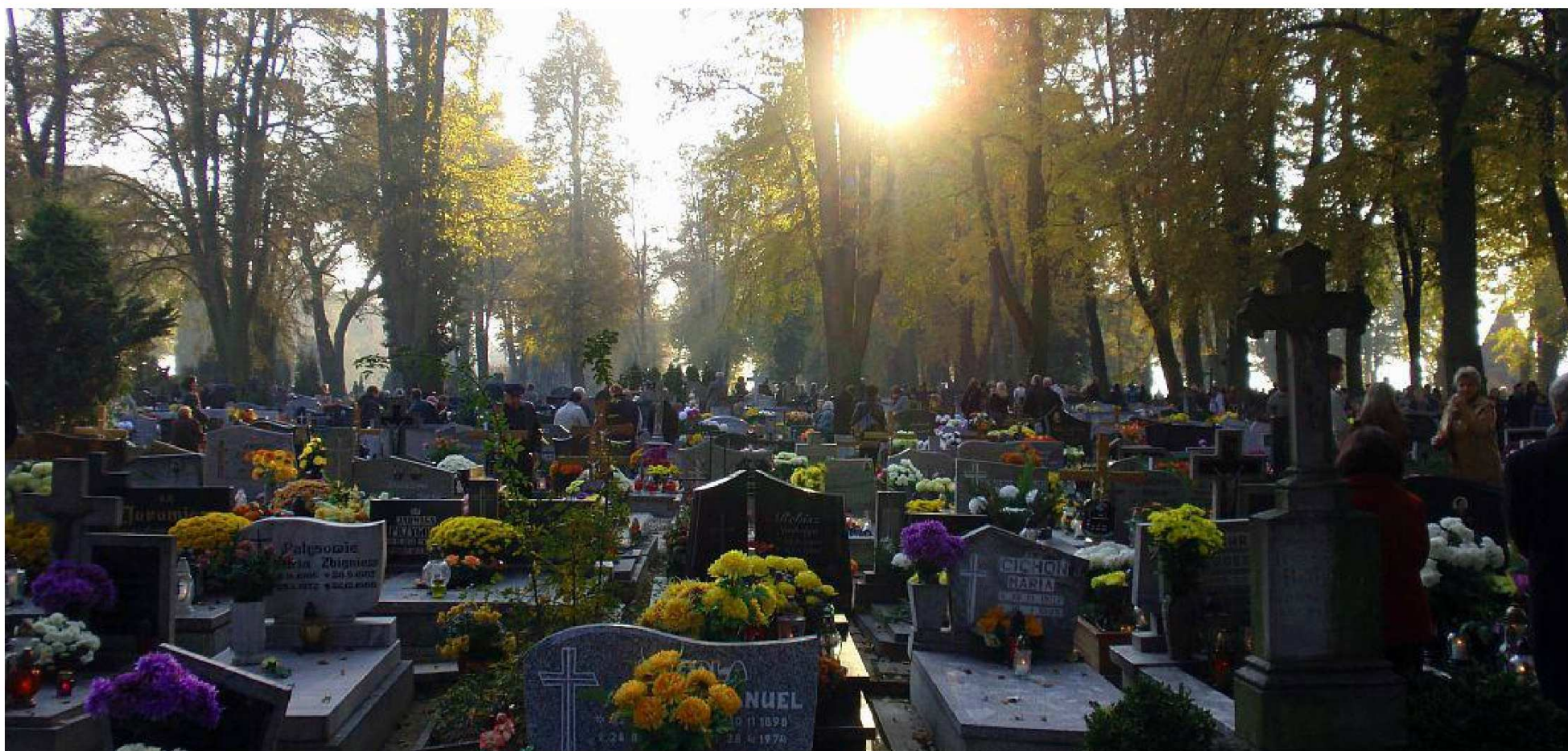


LISTOPADOWE ROZWAŻANIA A MOŻE NIE WSZYSTEK UMRĘ?!



Listopad jest czasem, w którym stojąc nad grobami swoich bliskich zaczynamy zastanawiać się nad całym cyklem życia i śmierci. Zastanawiamy się wówczas nad istotą przemijania.

Dociera do nas, że wszystko jest ulotne, że wszystko przemija. Istnieje powiedzenie: Co posiejesz, to zbierzesz. Jednak to, co zbiorę i tak w końcu przeminie. Stanie się tylko zwykłym wspomnieniem, niczym nieróżniącym się od pozostałych. Jeśli będzie to coś pozytywnego, może uśmiechnę się wspominając, może uśmierzy to choć na chwilę mój ból egzystencjalny. Boję się jednak, że człowiek z mroków niepamięci częściej odkopuje to, co bolesne. Skoro my, kochani czytelnicy, przeminimy, to jaki jest sens rozpamiętywania przeszłości? Przeszłości niosącej ból czy smutek? Przemija nasz styl, przemija nasza wiedza, przemijają bogactwa i wpływy. To wszystko, o co tak bardzo zabiegamy w całym życiu, w końcu przeminie. Przeminiemy i my. Stojąc nad grobami bliskich pamiętajmy jednak, że w tych nagrobnych kamieniach zakłete są uczucia, które nigdy nie przemijają.

Wales

LISTOPADOWE SZKUBANIE

"Małe ojczyzny uczą żyć w ojczyznach wielkich i wielkiej ojczyźnie ludzi". Słowa te, wypowiedziane przez wybitnego humanistę, profesora Janusza Pasierba, niech będą mottem naszej dzisiejszej przygody ze Śląskiem. Uważamy, że powinniśmy zapoznawać was z bogatą kulturą przodków, rozbudzać szacunek i dumę z osiągnięć pokoleń. W tym numerze piszemy o tradycji skubania pierza.

Szkubki zaczynały się w listopadzie a kończyły przed świętami Bożego Narodzenia. Gęsie pierze skubało się w domu, najczęściej w kuchni. Gospodynie, w te chłodne, jesienne wieczory, zapraszały szkubaczki, którymi były najczęściej stare baby lub panny. Z wyskubanych piór robiono poduszki, zagłówki, pierzyny, które w przyszłości miały stanowić wiano panny młodej. Szkubanie pierza stawało się swoistym wydarzeniem towarzyskim i rodzinnym. Śpiewom towarzyszyły zawsze ciekawe dyskusje związane z rzeczywistością wiejską. Jak pisał M. Szoltysek: "Szkubaczki przy skubaniu łosprowiły co się we wsi dzieje, kaj kto na zolyty łązi, kto na co zachorzał, kery chop za fest gorzałka pije.

Dzisiaj tradycje skubania pierza możemy oglądać już tylko w teatrach szkolnych lub przedstawieniach Kól Gospodyń Wiejskich.

Naszą małą ojczyzną jest Śląsk. W wielu domach kultywowane są śląskie prastare tradycje, pielęgnowana jest gwara. Zapraszamy wszystkich do śledzenia w Feniksie arcydzieł literatury po Śląsku.

Marek Szczepański pisał: "Rodzinna wieś, miasteczko czy miasto istniejące tu i teraz, są ludziom bliższe niż amorficzny, nieskonkretyzowany i obcy świat czy kontynent. To co małe i bliskie to piękne, traktowane z nabożeństwem i troską.

Marlena

LUKSUSOWE HOTELE W ZASIĘGU NASZYCH RĄK

Hotele i uczelnie wyższe w Krakowie to cel kolejnej wycieczki, która odbyła się 16 listopada w ramach projektu Sukces zawodowy młodzieży, sukcesem Europy".

W wycieczce do Krakowa udział wzięli młodzi hotelarze i kelnerzy Zespołu Szkół Zawodowych, którzy odwiedzili dwa hotele: Qubus jeden z wielu hoteli tej marki, hotel klasy biznes oraz Novotel hotel

oferujący ekskluzywne atrakcje i usługi. Uczniowie kierunku hotelarskiego i kelnerskiego mieli okazję zgłębić funkcjonowanie tychże hoteli oraz skonfrontować swoją wiedzę teoretyczną z rzeczywistymi zasadami dotyczącymi obsługi klienta. Wycieczka została sfinansowana ze środków Unii Europejskiej.

Dorota

PO WSPARCIE DUCHOWE DO CZĘSTOCHOWY

W Zespole Szkół Zawodowych październik jest miesiącem, w którym maturzyści odwiedzają Częstochowę lub Licheń. W tym roku uczniowie klas IVa i IVb pojechali do Częstochowy, aby przed obrazem Czarnej Madonny prosić o duchowe wsparcie na czas zbliżających się egzaminów maturalnych.

Tradycją naszej szkoły stały się październikowe wyjazdy do sanktuarium w Częstochowie. Zapoczątkowała je i do dziś organizuje katechetka, p. A. Dempniak. To z

jej inicjatywy maturzyści, pośród natłoku zajęć i przygotowań do matury, znajdują czas i ochotę, aby stanąć przed cudownym obrazem, wyciszyć się, pomodlić o jak najlepszy wynik majowego egzaminu. - Przed cudownym obrazem będę modlić się o pomyślne zdanie matury- mówi Patrycja z IVb, a jej koleżanka Edyta dodaje- A ja będę prosić o mądrość i umiejętność dokonywania słusznych wyborów. Poza tym chcę podziękować za wiele rzeczy.

Patrycja

MIEĆ ZAWÓD TO SIĘ OPŁACA - TECHNIK ANALITYK

Co roku gimnazjaliści stają przed jednym z pierwszych ważnych wyborów w swoim życiu, wyborem szkoły średniej. Osoby, którym zależy, aby być wszechstronnym na rynku pracy powinny rozważyć pójście do technikum. Uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych bardzo cenią sobie praktyczne przygotowanie do zawodu i gdyby wybierali kolejny raz szkołę średnią, wybraliby technikum. Wśród wielu kierunków w naszej szkole jest kierunek chemiczny - technik analityk. To podczas nauki tego zawodu uczniowie poznają aspekty pracy w tej prężnie rozwijającej się dziedzinie, jaką niewątpliwie jest chemia.

Nauka w technikum chemicznym trwa 4 lata. Jest to o rok dłużej niż w liceum, ale i korzyści wydają się być niewspółmiernie większe. Uczniowie oprócz przedmiotów ogólnokształcących mają również wiele przedmiotów zawodowych. Technicy analitycy na przestrzeni czterech lat realizują następujące: chemia analityczna, preparatyka chemiczna, chemia fizyczna, bioanalitka, toksykologia, procesy technologiczne, towaroznawstwo, obliczenia chemiczne, zastosowanie komputerów w chemii czy technika laboratoryjna. Cała ich gama pozwala poznać teoretyczne zagadnienia związane z zawodem, jak również jego praktyczne aspekty. Zawód chemika jest bardzo aktualnym zawodem, gdyż jednostki laboratoryjne, gdzie chemicy mogą szukać zatrudnienia, posiada prawie każda gałąź przemysłu, od spożywczego przez metalurgiczny, po chemiczny. Chemicy z naszej szkoły, podczas swojej nauki, jeżdżą na wycieczki do różnych zakładów, m.in.: cukrowni, koksowni, rafinerii, aby poznać procesy technologiczne produkcji towarów. Jest to również bardzo ciekawe doświadczenie.

W trakcie kształcenia, uczniowie technikum chemicznego w klasie II i III odbywają miesięczne praktyki w laboratoriach. Szkoła daje możliwość odbycia ich w takich zakładach jak Henkel, czy SGL Carbon, ale nie tylko.

Podczas tego miesiąca uczniowie stają się prawdziwymi laborantami i wykonują wszystkie czynności, jakie wykonuje pracownik danego zakładu. Zdobywają ogromną wiedzę, szlifują swoje umiejętności, pracują na najnowocześniejszym, profesjonalnym sprzęcie. Takie doświadczenia zostają na długo i procentują w przyszłości. Uczniowie po ukończeniu praktyk otrzymują z zakładu zaświadczenia, które można dołączyć do CV i podczas starania się o pracę w tym zakładzie ma się bardzo duże szanse na przyjęcie. Niektórym kierownicy składają oferty pracy po ukończeniu szkoły.



Dyplom technika otwiera wiele drzwi

Nauka w technikum kończy się egzaminem maturalnym i egzaminem zawodowym. Oprócz przepustki na studia, mamy również zaświadczenie, które pozwala nam pracować w danym zawodzie. Absolwenci, którzy po technikum skończyli studia chemiczne, byli bardzo zadowoleni z wiedzy,

jaką wynieśli z technikum. Większość przedmiotów, jakie realizowali w technikum powtarzała się na studiach. Dyplom technika pozwala również na pracę za granicą, gdzie jest zapotrzebowanie na osoby z wykształceniem technicznym. Uczniowie otrzymują również certyfikat Europass w języku angielskim lub niemieckim, co pozwala na znalezienie za granicą pracy w zawodzie.

Technikum rozwija umiejętności i pomaga w zdobyciu nowych

Nie tylko chemicy, ale wszyscy uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych mają możliwość zdobycia nowych umiejętności. Już drugi rok realizowany jest projekt "Sukces Zawodowy Młodzieży, Sukcesem Europy". Chemicy, oprócz

darmowych wycieczek, mogą również skorzystać z zajęć z dodatkowej matematyki, rozszerzonej chemii czy biologii. Biorą udział w bloku chemicznym, w którym uczą się zawodu w języku angielskim: nawiązań sprężu, związków chemicznych, wykonują zadania laboratoryjne, do których dyspozycje wydawane są po angielsku. Podczas wakacji mogą też odbyć

dwutygodniowe praktyki w Stacji Krwiodawstwa, gdzie poznają aspekty pracy w laboratorium bioanalitycznym. Urząd Marszałkowski wpisał na listę zawodów poszukiwanych technika analityka. Dokoła tego na podsawie badań lokalnego rynku pracy. W ramach projektu otrzymujemy środki finansowe, dzięki którym nasze pracownice wzbogacą się w specjalistyczny sprzęt i pomoce

naukowe. Szczególnie zyska pracownia chemiczna, do której zakupione zostaną dygestoria oraz piec mufłowy.

Każdy z nas ma wpływ na swoją przyszłość. To właśnie od twojej decyzji już teraz zależy, jak potoczy się twoja zawodowa ścieżka. Nie zmarnuj szansy, wybierz właściwie. Tak niewiele trzeba, żeby zacząć inwestować w siebie.

WYBITNY JĘZYKOZNAWCA W RACIBORZU

Jan Miodek najwybitniejszy polski językoznawca i niekwestionowany autoritet w dziedzinie języka, piszący i opowiadający z pasją o jego zawilosciach 13 października w Raciborzu wygłosi wykład.

Na wykładzie nie mogło zabraknąć Jego sympatyków. Wśród tych, którzy chcieli wysłuchać porad Profesora w dziedzinie po-

prawnej polszczyzny znalazł się redaktor naczelny Feniksa Martin Rydygel oraz p. M. Szkurlat opiekun redaktorów w ZSZ. Język mediów tytuł wykładu nakreślał tematykę zagadnień, które nam jako dziennikarzom szkolnej gazetki wydawały się istotne. Dziękujemy Profesorowi za pouczającą prelekcję i mamy nadzieję na wiele podobnych.

MR



SAMORZĄD UCZNIOWSKI APELUJE: WŁĄCZ SIĘ DO AKCJI

WKRĘĆ SIĘ

Na terenie szkoły organizowana jest akcja zbierania plastikowych nakrętek z butelek i napojów. Na każdym piętrze znajduje się pudło, do którego można wrzucać nakrętki. Akcja ma na celu wsparcie finansowe chorego chłopaka.

ZBIÓRKA DLA ZWIERZĄT

W okresie zimowym zwierzęta z raciborskich schronisk potrzebują ludzkiego serca. Zachęcamy do wzięcia udziału w akcji poprzez przyniesienie karmy dla zwierząt, kocy oraz podobnych artykułów. Wszystkie dary zostaną przekazane do raciborskiego schroniska.

RACIBORSKIE NEKROPOLIE - MIEJSCA NIEZWYKŁE LISTOPADOWE ROZWAŻANIA

Nekropolie i nasza obecność przy grobach są świadectwem, że wciąż pielęgnujemy pamięć o tych, których już nie ma. Wspólny płacz, śmiech, radość to obrazy, które nigdy nie przemijają i które wspominamy nad grobami bliskich. Kwiaty, modlitwa, palenie zniczy. Śmierć jest tylko oddaleniem się. Stojąc nad grobami nie należy łzami żaloby oblewać tych, którzy nas wyprzedzili. Możemy najwyżej za nimi tęsknić. Cmentarz jednak to nie tylko miejsce pochówku, ale niekiedy swego rodzaju dzieło sztuki. Rzeźby zdobiące groby tworzą niezwykle nastrój nekropolii.

Nekropolie to nie tylko miejsca pochówku zmarłych, lecz przede wszystkim miejsca ciszy, kontemplacji, zadumy. Położone są zazwyczaj w pięknej scenerii, wśród starych drzew. Przechadzając się między nagrobkami dostrzegamy kunszt ich wykonania, przepiękne zdobienia, ornamenty, których dziś już nikt nie tworzy. Spotykamy rzeźby nagrobne i krzyże żeliwne o oryginalnych i ozdobnych kształtach, wyszukanych formach. To prawdziwe spotkania ze sztuką, dające niezapomniane przeżycia duchowe.

Cmentarz katolicki Jeruzalem

Znajduje się przy ulicy Ocickiej w Raciborzu i jest to największy cmentarz w mieście. Miejsce pod przyszłą nekropolię zostało zakupione w marcu 1890 roku od mieszkańców

Starej Wsi i Nowych Zagród. Poświęcenia cmentarza dokonano w 1894 roku a pierwszą osobą pochowano tam rok później, czyli w 1895 roku. Na cmentarzu po dziś dzień zachowały się cenne nagrobki znanych raciborskich rodzin Redinergów i



Sobতিকów, a także kuratusa parafii miejskiej ks. Jana Nepomucena Krahla. Swobodnymi dziełami sztuki są okazałe krzyże z czarnego granitu, kamienne i granitowe nagrobki oraz zabytkowe kwatery raciborskich duchownych i sióstr.

Cmentarz katolicko- ewangelicki w Parku im. miasta ROTH

W części zachodniej obecnego parku znajdują się pozostałości dawnego cmentarza katolickoewangelickiego, który istniał od 1807 roku do lat 50 XX wieku. Ewangelicy użytkowali 1/3

nekropolii w jej części północnej. W 1959 roku dokonano rozbioru istniejących zabudowań przyziemnych, m.in. murów i kaplicy cmentarnej, ekshumowano z krypty zwłoki dwóch zasłużonych proboszczów miejskich. Na miejscu cmentarza pozostawiono tylko nieliczne rzeźby nagrobkowe. Znajduje się tu również pozostałość pomnika poświęconego pamięci żołnierzy, którzy polegali podczas pierwszej wojny światowej. Jedną ze znanych osób spoczywających na tym cmentarzu jest Robert Rler poeta śląski.

Dominika

(Księga Koheleta
3,1-8)

Wszystko ma swój czas,
I jest wyznaczona godzina
Na wszystkie sprawy pod
niebem:

Jest czas rodzenia
i czas umierania,
Czas sadzenia
i czas wyrwania tego,
co zasadzono,
Czas zabijania
i czas leczenia,
Czas burzenia
i czas budowania,
Czas płaczu i czas śmiechu

W 2011 roku poze-
gnaliśmy na zawsze:

27 sierpnia 2011r. w tragicznym wypadku drogowym w Bojanowie zginął Richard Kubala, uczeń Zespołu Szkół Zawodowych w Raciborzu, nasz kolega. Miał 17 lat.

Niech spoczywa w pokoju.

O PROFILAKTYCE CIEKAWIEJ

Wśród narkomanów występują trzy kategorie osób: te, które mogą, lecz nie chcą skończyć z narkotykami; te, które chcą, ale same nie mogą zaprzestać odurzania się; i te, które nie chcą i nie mogą wyjść z nałogu. Tak swoje spotkanie z młodzieżą ZSZ rozpoczął prelegent z fundacji Głos Ewangelii.

05.10.2011r. uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych mieli okazję wziąć udział w programie profilaktycznym przygotowanym przez fundację Głos Ewangelii pod tytułem Żyj poza kłatką. Spotkanie odbyło się w Domu Kultury Strzecha. Uczestniczyli w nim uczniowie klas: 2w,3a, 3f, 3e, 3b, 4a, 4b, 4c, 4z. Profilaktyczny pokaz wzbogacony był

wieloma ciekawymi formami naprzemiennie stosowanymi, m.in. muzyką, filmem, dialogiem z młodzieżą i wykładem. Należy pamiętać, że narkomania jest dzuma, chorobą XXI wieku i być może obudzi się u kolegi, przyjaciela, może we mnie, w tobie.

MŁ

Dnia 19 października 2011r w Urzędzie Miasta Racibórz odbyła się pierwsza sesja nowej kadencji Młodzieżowej Rady Miasta. Naszą szkołę reprezentowało troje uczniów: Bartek Raczkowski (IIIb), Patrycja Majek (IVb) i Agnieszka Jaroszewicz (IIIb).

Młodzieżowa Rada Miasta jest instytucją, która pozwala uczestniczyć młodzieży w życiu społecznym i politycznym miasta. Co miesiąc będziemy was informować o akcjach, które przeprowadza MRM i zachęcać do czynnego w nich udziału.

Patrycja



ODDAJĄC KREW, RATUJEMY ŻYCIE!!!

Niewielu z nas zdaje sobie sprawę, jak znaczące jest oddawanie krwi. To dzięki niej żyjemy, więc dajmy szansę życia innym ludziom. Jest to małe wyrzeczenie, mały wysiłek, lecz ogromna pomoc, uratowanie życia.

W środę 5 października odważna grupa uczniów Zespołu Szkół Zawodowych poszła do Stacji Krwiodawstwa i Krwiolечnictwa. Cel był taki jak zawsze: podzielić się tym, co najcenniejsze - własną krwią. Krwiodawcom przyświecało hasło "Oddając krew, ratujemy życie". Koordynatorem akcji była p. mgr Anna Dempniak.

Przedsięwzięcie organizowane jest cztery razy w roku. Środowa ekspedycja liczyła osiemnaście osób. Niestety jest to mniej niż w latach poprzednich. Do uratowania jednej osoby potrzeba kilka bądź kilkanaście litrów. Jest to dar, który możemy ofiarować i który nic nie kosztuje. Najpiękniejszy dar, jaki możemy od siebie dać. Dziś nie potrzebujesz krwi, ale jutro może się okazać, że będzie ci ona potrzebna. Pomyśl o tym i zgłoś się już przy najbliższej akcji. Podziel się życiem.

Sara

oddaj
krew
dołącz do grona honorowych dawców krwi

CO Z TYM LISTOPADEM - SONDA

Jesień to naturalny czas obumierania przyrody. Z drzew opadają liście, z pól znikają ostatnie niezebrane plony, ostatnie kwiaty, owoce. Tak żywe jeszcze niedawno błękity zachodzą szarościami, poranne mgły szczelnie otulają zziębniętych przechodniów. Dni stają się coraz krótsze, coraz wcześniej do naszych okien zagląda ciemność. Ciągła mżawka i porywisty wiatr przeganiają ludzi do domów, a tu wielu może dopaść jesienne przygnębienie.

A może jesień powinna kojarzyć się z porą kolorowych liści, wspaniałych pejzaży i długich spacerów wśród ostatnich ciepłych promyków słońca? Dlaczego nie? Właśnie takie myślenie może ustrzec nas przed jesiennym przygnębieniem. Polska Złota Jesień! A my, pogodzeni ze sobą i naturą, z radością uczestniczymy w tym odwiecznym cyklicznym porządku.

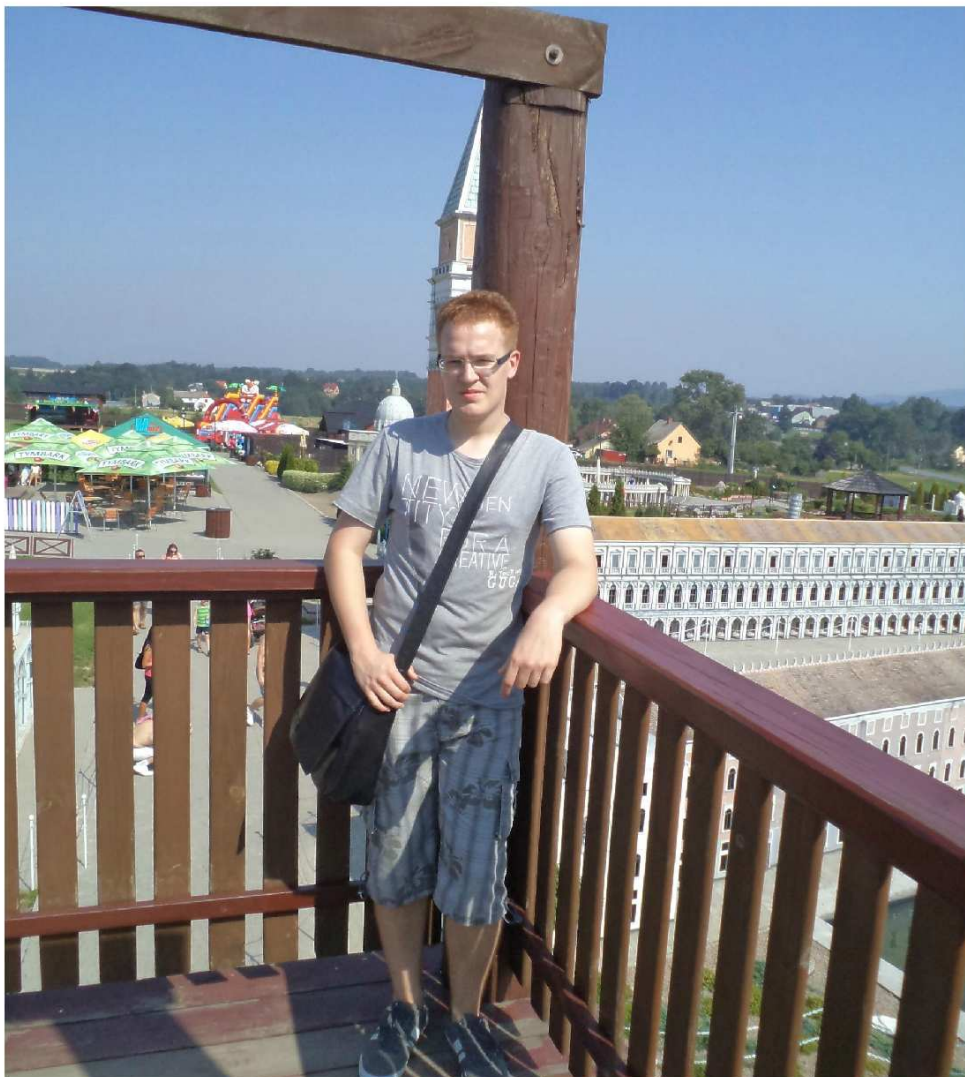
A oto, z czym naszym szkolnym koleżankom i kolegom kojarzy się listopad: spadające liście 45%, Święto Zmarłych 25%, zimno i deszcz 15%, depresja 10%, oczekiwanie na święta 5%.

MARTIN RYDYGEL I JEGO MIŁOŚĆ DO CHEMII

Stypendysta Ministra Edukacji Narodowej w roku szkolnym 2009/2010, 2010/2011, laureat Ogólnopolskiego Konkursu Chemia a ekologia

Co skłoniło Cię do zainteresowania się chemią? Czy w Twojej rodzinie są jacyś chemicy?

Właściwie nie było czegoś, co skłoniło mnie do zainteresowania się tą dziedziną wiedzy. Już od podstawówki moje zdolności kierowały się bardziej w stronę przedmiotów ścisłych niż humanistycznych. Chemią zainteresowałem się w momencie, kiedy dowiedziałem się, że istnieje coś takiego jak chemia, czyli na pierwszej lekcji w gimnazjum. Pamiętam tę lekcję jak dziś. Nauczycielka zadawała nam różne ciekawe pytania typu „czy żelazo w pietruszce to to samo żelazo, co w metalowym gwoździu, z czego zrobione jest mydło itp. Bardzo mnie to zainteresowało i zaciekało. Po kilku miesiącach zapisałem się z kolegą na kółko chemiczne i kolejne lata gimnazjum poświęciłem na



chemię. Na początku trzeciej klasy już wiedziałem, że nie chcę się w życiu zajmować niczym innym.

Który dział chemii najbardziej Cię pociąga i dlaczego?

W chemii zawsze wolałem liczyć, rozwiązywać problemy niż wykonywać doświadczenia. Teraz trochę się to zmieniło i chyba lubię i

to i to w tym samym stopniu. Jeżeli chodzi o dział, to najbardziej interesowała mnie chemia organiczna. Mimo iż to bardzo trudny dział uważam, że jest tak bardzo obszerny i ciągle rozwijający się, że czyni go to bardzo ciekawym. Lubię też chemię fizyczną, no może prócz teorii, ale gdy są zadania to jestem w swoim żywiole. No i nie mógłbym nie

wspomnieć o chemii analitycznej, która jest przecież głównym przedmiotem kierunku, w którym się kształcę.

Twoje myśli, marzenia, plany krążą wokół chemii. Wiemy jednak, że nie samą chemią żyjesz. Czym jeszcze się interesujesz, jak spędzasz swój wolny czas?

Tak, to prawda. Wspaniale



KUCHARZE ZDRADZAJĄ PRZEPIS NA DESER

Do kubka wsypujemy kawę, zalewamy do połowy gorącą wodą. Następnie dodajemy żelatynę (na 0,25 l płynu) i mieszamy. Pod koniec mieszania dodajemy 10-15 łyżeczek cukru. Wlewamy do garnka, w którym uprzednio umieściliśmy 1 opakowanie jogurtu. Miksujemy i wstawiamy do lodówki. Do tego samego kubka wsypujemy cynamon i zalewamy gorącą wodą. Reszta jak wyżej. Po wstawieniu

do lodówki napełniamy naczynie 0,5 l do połowy gorącą wodą, dodajemy żelatynę, aromat waniliowy i 20-25 łyżeczek cukru. Mieszamy i wlewamy do garnka, w którym znajdują się dwa jogurty. Miksujemy, wstawiamy do lodówki. nakładamy je warstwami do naczynia, najlepiej przezroczyściego. Odstawiamy do lodówki.

Smacznego!

się złożyło, że spotkałem w tej szkole grupę ludzi bardzo podobnych do mnie. Łączą nas zbliżone zainteresowania, poglądy, wspólnie angażujemy się w wiele działań. Moją pasją jest chemia, jednak cieszę się, że mogę uczestniczyć w wielu innych przedsięwzięciach. Od trzech lat jestem redaktorem naczelnym szkolnej gazetki Feniks. Okazało się, że również

dziennikarstwo może być prawie tak samo pasjonujące jak chemia. Ponadto angażuję się w działalność szkolnego koła Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W ubiegłym roku szkolnym, wraz z koleżankami i kolegami, wystawiliśmy spektakl dla maluchów w Przedszkolu Nr 2 w Sudole pt. Powitanie lata. Odkrywam w sobie nowe talenty. Biorę i daję i jestem zadowolony.

I JAK TU NIE KOCHAĆ KRAKOWA

Dnia 26 października 2011r uczniowie naszej szkoły wybrali się na wycieczkę do Krakowa. Najważniejszym punktem dnia było uczestnictwo w spektaklu "Kochankowie nie z tej ziemi" wystawianym w teatrze Bagatela. Tytuł wydawał się bardzo intrygujący, więc z wielką niecierpliwością wchodziliśmy do teatru.

Sztuka okazała się doskonałą komedią wypełnioną angielskim humorem.

Doskonała gra aktorów, wśród których główną rolę grała raciborska aktorka, gwiazda znana z wielu filmów i seriali, Magdalena Walach, dopełniała reszty. Teraz czekamy już tylko na kolejny wyjazd i kolejny spektakl.

Patrycja



Skład redakcji:

Opiekunowie:
Mariola Szkurlat
Dariusz Kaptur

Redaktor naczelny:
Martin Rydygel

Zastępca RN:
Bartosz Raczkowski

Redaktorzy:
Dominika Silarska
Agnieszka Jaroszewicz

Aleksandra Szyra
Dorota Róg
Małgorzata Soroka
Patrycja Majek
Marlena Seroka
Sara Turoń

Magdalena Łukoszek
Małgorzata Lewicka
Krzysztof Gromotka
Łukasz Chrobok
Nikol Hanslik